

Janusz Waluś wyjdzie na wolność

11 marca 2016

Polski emigrant Janusz Waluś, który w 1993 roku zastrzelił przywódcę Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej (SACP) oraz jednego z liderów terrorystycznej organizacji Umkhonto we Sizwe (Włócznia Narodu) będącej zbrojnym ramieniem Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) ma zostać zwolniony z więzienia w ciągu dwóch tygodni. Decyzję taką podjął w czwartek sąd w Pretorii. Jego współlnik, Clive Derby-Lewis został zwolniony 5 czerwca ubiegłego roku po odbyciu 22 lat kary pozbawienia wolności. Zwolnienie Derby-Lewisa spowodowane było zaawansowanym nowotworem na który choruje.

Na sali sądowej byli obecni przedstawiciele południowoafrykańskich komunistów, którzy decyzją sądu, jak powiedzieli, są rozczarowani ale nie zaskoczeni. Chris Hani został zastrzelony przed swoim domem w Boksburgu 10 kwietnia 1993 roku. Jego zabójstwo miało storpedować przekazanie władzy partii czarnej większości, czyli ANC i zapobiec demontażu apartheidu. Janusz Waluś oraz Clive Derby-Lewis zostali skazani na śmierć, wyroki zamieniono później na dożywocie.

Obaj sprawcy zeznawali przed południowoafrykańską Komisją Prawdy i Pojednania, która zwolniła od odpowiedzialności wielu czarnych terrorystów czy agentów rządowych służb specjalnych. Jednak medialny charakter zabójstwa Haniego sprawił, że Walusia i Derby-Lewisa nie uwolniono tłumacząc to tym, że nie podali wszystkich szczegółów dotyczących zamachu na lidera komunistów.

Rozczarowania decyzją sądu nie kryją nie tylko komuniści ale także media w RPA, które piszą, że nie powinno dojść do zwolnienia Walusia z więzienia gdyż czyn jego miał nie dopuścić do „pojednania” i podtrzymać toczącą się w kraju

wojnę. Media ubolewają także, że zwolnienie Walusia jest sygnałem, że ostateczna kara dożywotniego pozbawienia wolności jako środek odstraszający przestała spełniać swoje zadanie.

63-letni dziś Waluś odwołał się od odrzucenia prośby jego warunkowego zwolnienia, które odrzucił minister sprawiedliwości. Wdowa po zamordowanym terroryście Lipmho Hani nazwała sędzinę Nicolene Janse van Nieuwenhuizen „rasistką, która bawi się w Boga”.

Rzecznik komunistycznej partii czarnych radykałów, Bojowników Wolności Gospodarczej (EFF), która na swoich wiecach zapowiada zakończenie „białych przywilejów” w RPA i postuluje m.in. wywłaszczenie białych farmerów, Mbuyiseni Ndlozi powiedział, że uprzywilejowanie białych, przeciwko któremu walczył Hani i którego bronił Waluś jest widoczne do dziś co sprawia, że śmierć Haniego poszła na marne.

W oświadczeniu wydanym przez rządzącą partię ANC, jej rzecznik Zizi Kodwa pisze, że partia domaga się aby po uwolnieniu Waluś został natychmiastowo deportowany do Polski i otrzymał zakaz powrotu do RPA. W oświadczeniu czytamy także, że uwolnienie Walusia, na miesiąc przed uroczystościami mającymi uczcić 23 rocznicę śmierci Haniego to „parodia sprawiedliwości, tragedia dla rodziny oraz wszystkich Afrykańczyków, którzy wierzą w prawa człowieka i posiadali głęboką wiarę w prawo do walki o wolność”.

Na podstawie: timeslive.co.za, rdm.co.za

Źródło: Autonom.pl